

УДК 327

MNIEJSZOŚĆ TURECKA W NIEMCZECH. PROBLEMY Z ASYMLACJĄ

Joanna Kapłońska

*Institut Studiów Międzynarodowych, Uniwersytet Wrocławski,
ul. Koszarowa, 3, Wrocław, Polska,
e-mail: jo.kaplonska@gmail.com*

Turecka mniejszość w Niemczech stanowi obecnie największą grupę obcokrajowców, którzy żyją na terytorium Niemiec. Równocześnie jest ona najslabiej zasymilowana z niemieckim społeczeństwem i nie posiada statusu mniejszości narodowej. Rodzi to wiele konfliktów na linii Turcy-Niemcy i odbija się na relacjach pomiędzy Turcją a Niemcami. Turcy nieustannie mają poczucie odmienności kulturowej i czują się dyskryminowani, podczas gdy Niemcy niepokoją się o własną tożsamość i monoetniczność. Sytuacja ta ma swoje podłoże historyczne, gdy kuszeni perspektywą lepszego życia Turcy masowo przybywali do Niemiec, Niemcy zaś poszukiwali taniej i niewykształconej siły roboczej. Niestety stereotypowe podejście do dziś prezentują obie strony, z których żadna nie wykazuje woli integracji. W niniejszym artykule została podjęta próba zaprezentowania wewnętrznych problemów mniejszości tureckiej, która zamieszkuje terytorium Niemiec, jej rola w polityce, poziom edukacji, a także zachowanie niemieckiego społeczeństwa i polityka asymilacyjna Niemiec.

Słowa kluczowe: Turcja; Niemcy; mniejszość narodowa; polityka asymilacyjna; integracja; Unia Europejska.

ZARYS PROBLEMU

W latach 1961–1973 do Niemiec przybyło ok. 860 tysięcy Turków, z których 20 % stanowiły kobiety [1]. Obecnie Turcy w Niemczech stanowią największą grupę obcokrajowców, która liczy ok. 3 milionów osób, z których ok. 700 tysięcy posiada obywatelstwo niemieckie [2]. W ostatnich latach liczba osób pochodzenia tureckiego spadła, ponieważ co roku ok. 30–70 tysięcy z nich przyjmuje obywatelstwo niemieckie [3].

Dodatkowo dzieci imigrantów, które zostały urodzone w Niemczech, mają prawo wyboru swojego obywatelstwa. Jednak pomiędzy 18. a 23. rokiem życia muszą ostatecznie zdecydować czy chcą być Turkami czy Niemcami. Dzieje się tak za sprawą niemieckiego prawa, które nie pozwala osobom spoza UE na posiadanie podwójnego obywatelstwa. Jednocześnie mniejszość ta jest najslabiej zasymilowana z ludnością niemiecką.

Zaś elementem łączącym wszystkich Turków w Niemczech jest ich poczucie odmienności kulturowej. Jedną ze składowych jest rola kobiet, bo o ile mężczyźni integrują się poprzez pracę, o tyle kobiety koncentrują się na rodzinie i tradycji [4]. Wśród tureckiej mniejszości jest najwięcej bezrobotnych i najwięcej pobierających zasiłki socjalne. Bezrobocie natomiast jest dwa razy większe od średniej krajowej, a 28 % Turków zgłosiło przypadki dyskryminacyjnego traktowania podczas

poszukiwania pracy. Z kolei 23 % zgłosiło, że spotkało się z dyskryminacją bezpośrednio w pracy [5].

Mniejszość turecka asymiluje się w społeczeństwie niemieckim z dużym oporem. Jest to grupa licząca kilka milionów, która skupia się w większości w dużych miastach, w których tworzy dzielnice etniczne, do których utrudniony dostęp ma nawet straż pożarna czy policja. Sytuacja taka jest sprzeczna z niemiecką polityką, która stara się przeciwdziałać tworzeniu się odrębnych skupisk etnicznych [6].

Warto zauważyć, że kwestia polityki imigracyjnej stanowiła temat zainteresowań polskich badaczy [7], jednak w niniejszym artykule została podjęta próba zaprezentowania wewnętrznych problemów mniejszości tureckiej zamieszkującej w Niemczech.

RYS HISTORYCZNY

Obecność Turków w Niemczech jest efektem współpracy Rzeszy Niemieckiej z Imperium Osmańskim jeszcze sprzed I wojny światowej. W 1912 roku w Berlinie mieszkało ok. 1350 Turków [8]. Stosunki pomiędzy tymi państwami zacieśniły się po podpisaniu w czasie wojny tzw. «braterstwa broni». W 1916 roku w Berlinie utworzono Związek Niemiecko-Turecki, który sprowadził do Niemiec, na podstawie umowy z Turcją, ok. 750 młodych Turków [9]. Z kolei schronienia na terenie Turcji szukali niemieccy opozycjoniści, artyści i naukowcy, którzy byli prześladowani przez nazistów.

Pierwsze lata po II wojnie światowej nie zwiększyły wymiany między tymi krajami. Jednak w 1961 roku Republika Federalna Niemiec, aby wzmocnić swój szybko rozwijający się przemysł nową siłą roboczą, podpisała z Turcją Umowę o częściowym otwarciu niemieckiego rynku dla tureckich pracowników. Wówczas w Niemczech mieszkało ok. 6800 osób tureckiego pochodzenia [10]. Rezultatem tych zabiegów był nadmierny napływ gasterbeiterów.

W większości niewykształceni i zachęceni wysokimi zarobkami zagraniczni pracownicy przekroczyli swą ilość oczekiwaną Niemców. Pierwotnym założeniem było bowiem twierdzenie, że tureccy robotnicy nie zostaną w Niemczech na stałe. Jednak wielu z nich założyło na terytorium Niemiec rodziny i zaczęło poszukiwać stałej pracy. Co dziwniejsze to, że największe trudności na drodze do realizacji tych celów napotkali ludzie wykształceni. Chętnie natomiast zatrudniano Turków, którzy byli niewyedukowani i nie znali języka niemieckiego, do zajęć, których nie chcieli wykonywać Niemcy. W tym czasie środowisko tureckie w Niemczech nie było zintegrowane, głównie ze względu na perspektywę powrotu do kraju ojczystego [11].

W efekcie w latach 60 XX wieku miał miejsce masowy napływ ludności tureckiej do Niemiec, bo wysoki rozwój niemieckiej gospodarki sprzyjał przyjmowaniu taniej siły roboczej. W ciągu pierwszych dziesięciu lat liczba ta wzrosła do 600 tysięcy, a w ciągu jeszcze następnych przekroczyła 1,5 milion [12]. Władze Niemiec błędnie zakładały, że rekordowa liczba tymczasowych robotników tureckich, która się zmniejszyła z powodu recesji, zniknie zupełnie, gdy wrócą oni do Turcji. Gasterbeiterzy zaczęli się osiedlać na stałe, zakładać rodziny lub sprowadzać je z Turcji i tworzyć tym samym zamkniętą społeczność kulturową. Przebywali oni głównie w okręgach przemysłowych i dużych miastach, a wraz z upływem czasu

przekształcili się z taniej siły roboczej w imigrantów podejmujących najróżniejsze prace [13].

Podpisana przez Niemcy i Turcję Klauzula rotacyjna ograniczała czas pobytu tureckich pracowników gościnnych w Niemczech jedynie do dwóch lat, choć wielu z nich zostało na stałe i sprowadziło swoje rodziny [14]. W 1964 roku usunięto ten zapis z Umowy, częściowo pod wpływem lobby przemysłu niemieckiego, które oczekiwało długoterminowego boomu w gospodarce i chciało zaoszczędzić na szkoleniu pracowników.

Niemieckie przedsiębiorstwa były zainteresowane głównie pracownikami z niewielkim lub też żadnym wykształceniem, których najmowały do słabo opłacalnych i niezbyt popularnych zajęć w formie zmianowej. Ubogie i odległe regiony Turcji były głównymi rejonami rekrutacji. Pracownicy ci zostali umieszczeni w hostelach przy fabrykach wraz z planem odesłania ich do domów po zakończeniu kontraktu. Raport Konfederacji Towarzystwa Pracodawców Niemieckich wskazał w 1966 roku, iż firmy niemieckie były bardzo zadowolone z pracowników tureckich, chwając ich produktywność i mniejsze wymagania w porównaniu do pracowników niemieckich [15].

W latach 1966–1967 część cudzoziemców została przymusowo odesłana do domów, ale wrócili oni niebawem z powodu wyraźnej poprawy koniunktury w Niemczech. Jednak kryzys naftowy spowodował radykalną zmianę polityki rządu Niemiec, w myśl której wprowadzono zakaz składania ofert pracy obcokrajowcom. Rok ten był rekordowy pod względem liczby *gastarbeiterów* w Niemczech, bo ich liczba wrosła aż do 2,6 miliona osób. Dopiero kolejne lata recesji i załamanie niemieckiej gospodarki doprowadziły do znacznego spadku tej wartości [16].

W 1973 roku zawieszono samą Umowę z powodu kryzysu naftowego. Wówczas ok. 400 tysięcy Turków wyjechało z Niemiec, jednak większość z nich zdecydowała się zostać. Skorzystali oni wtedy z prawa łączenia rodzin, co z kolei wywołało kolejną masową imigrację ludności tureckiej do Niemiec. W wyniku tego w latach 1974–1988 liczba Turków w Niemczech się podwoiła. W 1983 roku kanclerz Niemiec Helmut Kohl wprowadził pomoc finansową dla Turków, którzy chcieli powrócić do Turcji. Kwoty te sięgały 10 tysięcy euro, ale i tak nie wpłynęły na odpływ imigrantów [17].

Jednocześnie zmieniała się struktura tureckiej społeczności. Przed ustanowieniem zakazu pracy do Niemiec przyjeżdżali zwłaszcza młodzi mężczyźni, a w późniejszym czasie osiedlały się w Niemczech całe rodziny. Przedłużał się tym samym ich czas pobytu. W 1997 roku ponad 60 % Turków mieszkało w Niemczech dłużej niż 10 lat. Z *gastarbeiterów* przekształcili się oni w prawdziwych imigrantów, których stać było na kupno albo budowę domu [18].

Przydomek «*gastarbeiterzy*» oznaczał tymczasowych gości, z powodu którego Niemcy nie stwarzali możliwości integracji, a Turcy nie podejmowali się asymilacji. Pierwsza fala *gastarbeiterów* wciąż pamięta wielkie przyjęcia organizowane z okazji ich przybycia do Niemiec. Orkiestry, mowy powitalne burmistrzów, uczyty. Wszystko to jednak zostało w końcu wyparte przez realia w postaci ciężkiej pracy, obcego języka oraz tęsknoty za rodziną i ojczyzną.

POZIOM EDUKACJI

Turcy, będący najliczniejszą mniejszością narodową w Niemczech, są jednocześnie najmniej chętni do integracji z niemieckim społeczeństwem spośród wszystkich mieszkających w Niemczech cudzoziemców. Trudności mniejszości tureckiej z zintegrowaniem się ze społeczeństwem niemieckim są szczególnie zauważalne w dziedzinie edukacji. Robotnicy przyjeżdżający na początku obowiązywania Umowy z 1961 roku przechodzili w specjalnie utworzonych centrach rekrutacyjnych obowiązkowe egzaminy ze znajomości języka niemieckiego.

Jednak statystyki z 2010 roku wskazują, że już wtedy 1/5 przedstawicieli tureckiej mniejszości w Niemczech znała język niemiecki słabo albo nie znała go wcale. A wśród Turczynek współczynnik ten dodatkowo był jeszcze wyższy [19]. Nieznajomość języka państwa przyjmującego ma swoje źródło w braku integracji Turków z niemieckim społeczeństwem, a jednocześnie przyczynia się do jej znacznego pogłębienia. Wielu Turków mieszka we własnych dzielnicach, gdzie istnieją tylko tureckie sklepy, bazy, kawiarnie, salony kosmetyczne i fryzjerskie. Oglądają oni głównie tureckie kanały telewizyjne, czytają tureckie gazety, mają tureckich znajomych, a żony bardzo często sprowadzają z samej Turcji.

W 2009 roku Instytut Populacji i Rozwoju w Berlinie (IBE) opublikował badania dotyczące poziomu zintegrowania mniejszości w Niemczech. «Wskaźnik Pomiaru Integracji» oparty był o poziom wykształcenia, zatrudnienie, liczbę mieszanych małżeństw. Mniejszość turecka w porównaniu do innych wypadła najslabiej. Przeprowadzone badania porównały skuteczność i stopień integracji. Wyniki były zaskakujące i przerażające, ponieważ okazało się, że tureckie społeczeństwo nie potrafi się odnaleźć w niemieckim państwie i znacząco odbiega od przeciętnej.

Średnio 30 % mieszkających w Niemczech Turków nie skończyło żadnej szkoły, a szacuje się, że tylko 14 % zdało maturę. Dyrektor Instytutu przyznał, iż największe trudności z integracją ma mniejszość turecka. Problemy zaczynają się już w szkole podstawowej, np. w Kraju Saary, gdzie nawet 80 % tureckich uczniów nie rozumie lekcji prowadzonych w języku niemieckim [20]. Niemalże w każdej szkole podstawowej jest mnóstwo dzieci tureckich, ale do gimnazjów trafia ich już tylko garstka, a już wśród studentów ich ilość jest bardzo nieznaczna.

Dla młodzieży tureckiej wrogami są Niemcy nadwołzańscy lub rosyjscy, przy czym ci ostatni bywają na ogół w ogóle niezasymilowani, nie znają języka niemieckiego i są uformowani przez kulturę rosyjską, a pomimo tego posiadają obywatelstwo niemieckie. Paradoks jest tym większy, gdy młodzi Turcy, będący trzecim pokoleniem imigrantów i biegle posługujący się językiem niemieckim, są tego obywatelstwa pozbawieni. Stanowi to jedną z przyczyn konfliktów [21].

Niemiecka policja nie radzi sobie z kryminogenną częścią tureckich imigrantów. Niemieckie władze mają zamiar wprowadzić w życie nowy plan walki z tureckimi przestępcami, w ramach którego w niektórych sytuacjach niemiecką policję zastąpią oddziały policji tureckiej. Jednak pojawienie się zarzutów, że jest to element segregacji rasowej oraz że Turcy przestaną szanować i zwracać uwagę na policję niemiecką sprawia, że plan ten zamiast pomóc, pogłębi problem jeszcze bardziej [22].

Sytuacja się zaostrzyła po odrzuceniu przez kanclerz Merkel projektu utworzenia tureckich gimnazjów. Pełnomocniczka niemieckiego rządu ds. integracji Maria Böhmer powiedziała, że istnieje możliwość wprowadzenia do niemieckich szkół lekcji języka tureckiego, ale w żadnym przypadku nie mógłby on mieć przewagi nad językiem niemieckim. Obecnie w Niemczech znajdują się szkoły prowadzące zajęcia języka tureckiego oraz prywatne szkoły dla Turków prowadzone przez Niemców [23].

Nieznajomość języka niemieckiego sprawia, że wielu młodych Turków ukańcza szkoły na najniższym poziomie lub też nie kończy ich wcale. W Berlinie nie pracuje ok. 45 % osób pochodzenia tureckiego w wieku produkcyjnym. Jednocześnie 1/4 mniejszości tureckiej w Niemczech w ogóle nie ma ochoty integrować się z niemieckim społeczeństwem [24].

ZACHOWANIE SPOŁECZEŃSTWA

Najlicniejsza mniejszość w Niemczech, turecka, nie ma statusu mniejszości narodowej. Turcy twierdzą, iż mogliby mieszkać w Niemczech od wielu pokoleń, a i tak nic by im się nie należało. Pomimo swojej długiej obecności w Niemczech, Turcy wciąż spotykają się z aktami dyskryminacji. Na trudną asymilację z ludnością niemiecką wpływa przede wszystkim odrębność kulturowa. Wartości traktowane przez Turków jako pierwszorzędne często nie są w ogóle wyznawane przez Niemców. Wynika z tego wiele uprzedzeń wobec Turków i wzajemny brak zrozumienia. I nawet w dużych miastach, gdzie daje się zauważyć nowoczesne podejście ludności tureckiej do tradycyjnych wartości, wciąż nie są oni grupą powszechnie akceptowaną. Stereotyp Turka jako obcego, niewykształconego robotnika i niebezpiecznego ekstremisty jest niestety wszechobecny [25].

Problem w większości ma swoje źródło w niemieckim społeczeństwie, które chyba nie godzi się z faktem, że stało się preferowanym celem dla imigrantów. Raport Otwartego Społeczeństwa pokazuje, że obywatelstwo jest niezbędne, aby budować spójność społeczną, a wielu imigrantów w Niemczech nie ma niemieckich paszportów, a ich dzieci urodzone w Niemczech nie mają obywatelstwa nadawanego automatycznie. W efekcie imigranci i ich rodziny, a nawet ci, którzy uzyskali już obywatelstwo, czują się wykluczeni ze społeczeństwa [26].

W Niemczech nie można posiadać jednocześnie obywatelstwa niemieckiego i innego, jak również innej informacji na temat pochodzenia, co w efekcie prowadzi do zaburzeń statystyk demograficznych, które pokazują niemieckie państwo jako jedno z najbardziej monoetnicznych w Europie. I choć niemieckie prawo pozwala dzieciom imigrantów urodzonym w Niemczech ubiegać się o niemieckie obywatelstwo, to jednak niemieckie społeczeństwo niekoniecznie uważa je za Niemców [27]. Obecnie imigranci stanowią ponad 8 % niemieckiego społeczeństwa. Głównie są to potomkowie pracowników (tzw. *gastarbeiterów*), którzy przybyli do Niemiec w latach 60 i 70 XX wieku. Według statystyk ok. 17 % Turków przebywających w Niemczech urodziło się w Turcji. Koncentrują się oni głównie w dużych ośrodkach miejskich. Ok. 60 % imigrantów tureckich mieszka w miastach, a tylko 20 % we wsiach [28].

Dowodem na nieufną postawę państwa niemieckiego wobec Turków są niektóre pytania w teście o obywatelstwo. Test ten jest jednym z warunków niezbędnych do

spełnienia w celu otrzymania niemieckiego obywatelstwa, ale kontrowersje budzą pytania typu: «Co myślisz o kobietach wychodzących na ulicę bez towarzystwa krewnego mężczyzny?» lub o stosunek Turków do demokracji, bo wskazują na pewne uprzedzenia ze strony niemieckiej. obrońcy testu tłumaczą się chęcią zidentyfikowania zagorzałych ekstremistów. Dla działaczy ze środowisk muzułmańskich test ten ujawnia wszystkie uprzedzenia wobec Turków i ukazuje jak bardzo stereotypy mają wpływ na stosunki między tymi dwoma narodami. Jeśli Niemcy otworzyli swe granice dla ludności tureckiej, to powinni teraz zaakceptować ich zwyczaje, kulturę i nauczyć się żyć obok nich i z nimi [29].

Po zamachach z 11 września 2001 roku pojawił się w Niemczech problem tolerancji dla odmienności i granic wielokulturowości. Budowa meczetów spotkała się z niechęcią Niemców, którzy uznali islam za religię agresywną, która nadmiernie reguluje życie codzienne jej wyznawców oraz zachęca do wojny kulturowej. W takiej sytuacji w kulturze Turków naturalnie pojawia się dbałość o zachowanie własnej tożsamości i niechęć do niemieckiego narodu [30].

Niepokój o tożsamość społeczeństwa niemieckiego, wbrew oficjalnej polityce Niemiec oraz ideologii wielokulturowości, jest słuszny, gdyż niemieckie społeczeństwo robi tak naprawdę bardzo niewiele, by zintegrować mniejszość turecką. W codziennych postawach Niemców dostrzega się wiele przejawów nastawienia dyskryminującego Turków. Przykładowo, w Bundestagu zasiada tylko jeden polityk pochodzenia tureckiego. Niemcy w ogóle się nie starają poznać turecką kulturę czy język, a brakuje im tolerancji nawet dla drobnych i nieistotnych odmienności kulturowych [31].

Dystans Niemców wobec tureckich imigrantów ma swoje źródło w sporej mierze w niepewności wobec swojej kultury i religijności. Z jednej strony boją się oni imigracji, z drugiej nie dbają o przekaz własnej kultury w szkołach. Nie jest to jednak typowe zderzenie kultury zamkniętej z otwartą, gdyż w pewnym sensie obie narodowości są do siebie nastawione stereotypowo [32].

Coraz częściej można się spotkać ze stwierdzeniem, że «mają Niemcy, co chcieli». Niewątpliwie jest w tej opinii trochę racji, bo w końcu to rząd Niemiec zaprosił tureckich obywateli na terytorium swojego państwa, kiedy to powojenny cud gospodarczy zaowocował zwiększonym zapotrzebowaniem na tanią siłę roboczą. Błędne byłoby jednak twierdzenie, że Niemcy w ogóle nie brali pod uwagę negatywnych konsekwencji, które wiązały się z przybyciem do ich kraju tak licznej grupy emigrantów, w dodatku emigrantów zupełnie odmiennych od nich kulturowo i religijnie. Dlatego też początkowy pobyt pracowników z Turcji w Niemczech był z góry ograniczany czasowo. Podejście władz niemieckich najlepiej obrazuje termin «gastarbeiter», czyli arbeiter (pracownik), ale jednak gast (czyli gość) [33].

Plan, choć miał dobre założenia, to jednak nie spotkał się z uznaniem żadnej ze stron. Pracodawcy niemieccy bardzo szybko odczuli koszty zatrudniania i szkolenia co jakiś czas nowych robotników. Coraz częściej stawiali na stałych pracowników, a swoje środki kierowali na podnoszenie ich kwalifikacji. Z kolei pracownicy tureccy zaczęli w Niemczech zakładać rodziny, dorabiać i statkować się, a przez to tracić jakąkolwiek ochotę na powrót do Turcji.

Warto w tym momencie zwrócić uwagę na dwie podstawowe okoliczności. Po pierwsze, organizując import tureckich pracowników, Niemcy bardzo nisko ustanowili granice wiekowe i wizy otrzymywali jedynie obywatele w wieku do 35–40 lat, a niewykwalifikowani robotnicy mogli być w dniu przyjazdu do Niemiec maksymalnie w wieku 30 lat. Trudno zatem o lepszy wiek na stabilizację w życiu. Po drugie, do Niemiec przybywali nie tylko ludzie, którzy z etnicznego pochodzenia byli Turkami, ale także wielu przedstawicieli tureckich mniejszości, jak np. Kurdowie, którzy uciekali przed prześladowaniami ze strony władz. Nie powinno zatem nikogo dziwić, że ludzie ci nie chcieli wracać do swojego kraju, w którym nie wolno im było nawet posługiwać się własnym językiem [34].

W ciągu kolejnych lat liczba Turków w Niemczech prawie nieustannie wzrastała, a ich współczynnik integracji z niemieckim społeczeństwem wciąż pozostawał na bardzo niskim poziomie. Obecnie trudno jest wskazać pierwotną przyczynę takiego stanu rzeczy i odpowiedzieć na pytanie, czy to przywiązanie do własnej kultury uniemożliwia Turkom asymilację z Niemcami, czy też raczej brak ich zintegrowania wywołuje coraz to silniejsze manifestowanie odmienności kulturowej [35].

POLITYKA ASYMLACYJNA NIEMIEC

Pierwsza Ustawa imigracyjna weszła w życie w 2005 roku i w całości regulowała prawnie kwestie imigracyjne i integracyjne Turków. W myśl jej treści, posegregowano prawa do pobytu na terenie Niemiec według tzw. kryterium celu, czyli: pracy zarobkowej, kształcenia, łączenia rodzin i celów humanitarnych. Uproszczono także zasady przydzielania pozwolenia na pracę na: ograniczone i nieograniczone prawo do pracy w Niemczech. Ustawa ta wprowadzała również sieć programów integracyjnych, a ich koordynację powierzała Federalnemu Urzędowi ds. Migracji i Uchodźców. W Raporcie Migracyjnym z 2004 roku, Rada Ekspertów oznajmiła, że Ustawa imigracyjna formalnie przypieczętowała transformację Niemiec w kraj imigracyjny [36].

Problemy z implementacją niemieckiej polityki asymilacyjnej wynikają przede wszystkim z niezgodności poglądów i podziałów pomiędzy niemieckimi politykami i partiami politycznymi. W 1994 roku socjaldemokraci opowiedzieli się za legalizacją tzw. prawa ziemi (czyli nadawaniem obywatelstwa dzieciom imigrantów), ale chrześcijańscy demokraci zanegowali ten plan. Socjaldemokraci opowiadają się ponadto, podobnie jak Zieloni i Lewica, za rozszerzeniem uczestnictwa Turków w życiu politycznym Niemiec. Jednak w kwestii dostępu Turków do niemieckiego rynku pracy, SPD jest, podobnie jak CDU/CSU, bardzo sceptyczna. W 2002 roku chrześcijańscy demokraci głosili konieczność zagwarantowania równości szans dla tureckich dzieci, a zarazem ostrzegali, że w przypadku wdrożenia w życie koncepcji migracyjnej socjaldemokratów i Zielonych, Niemcy staną się «cudzoziemcami we własnym kraju». W programie «Priorytety koherentnej polityki migracyjnej dla Niemiec i Europy» z 2009 roku, SPD opowiedziała się za wprowadzeniem systemu rekrutacji wysoko wyspecjalizowanych kadr i zapewnieniem powszechnego dostępu dla wszystkich imigrantów do niemieckiego systemu ochrony zdrowia [37].

Priorytetem polityki chrześcijańskich demokratów jest uszczelnienie granic i kontrola dostępu imigrantów do niemieckiego rynku pracy poprzez nakłanianie

przyjezdnych w celach zarobkowych do powrotu do swoich państw oraz ustalenie limitu przyjmowania imigrantów. CDU zaś, nie neguje rekrutacji wysoko wykwalifikowanej siły roboczej, ale zaleca pełną kontrolę tego procesu. Jednak interesy imigrantów najlepiej reprezentują postkomuniści z Lewicy, którzy w swoich założeniach m. in. w 2002 roku zalecali, by językowe i integracyjne kursy dla imigrantów były w całości finansowane przez państwo niemieckie, a ich treść została ułożona tak, aby zwiększyć uczestnictwo Turków w życiu niemieckiego społeczeństwa [38].

Podziały między niemieckimi partiami politycznymi dotyczą w szczególności metod integracji Turków z niemieckim społeczeństwem. Lewica otwarcie przyznaje konieczność ich integracji w ramach współczesnego społeczeństwa wielokulturowego. Zieloni podkreślają, iż Niemcy są społeczeństwem wielokulturowym, a państwo powinno wspierać jego rozwój. Przeciwnego zdania są natomiast chadecy, którzy wprowadzili kontrowersyjną koncepcję «niemieckiej kultury przewodniej» i głosili konieczność asymilacji Turków jako «paralelnego społeczeństwa», które potwierdza ich zdaniem nie integrację, ale dezintegrację społeczną Niemiec.

ROLA MNIEJSZOŚCI W POLITYCE

Na wybory parlamentarne w Niemczech duży wpływ ma presja w związku z obecnością tureckiej mniejszości [39]. Liczna turecka mniejszość to już właściwie stały element krajobrazu politycznego Niemiec. Mniejszość turecka wezwała do ustanowienia prawa, które miałyby się przyczynić do wzrostu reprezentacji obcokrajowców w debatach publicznych.

Projekt «Integration Agenda 2010» dotyczył parytetów w sektorze publicznym, telewizji i radach nadzorczych [40]. Przewodniczący tureckiej mniejszości w Niemczech Kenan Kolat uważa, że Turcy niezależnie od swojej ilości są zbyt słabo reprezentowani w niemieckich instytucjach [41].

Jednocześnie środowiska tureckie wyrażają obawę, że w wyborach ich kandydaci startują z dalekich miejsc na listach, a ich liczba w Bundestagu jest ograniczona [42]. Turecka społeczność wypomina kanclerz Merkel brak przychylności w stosunku do ich postulatów (podwójne obywatelstwo, prawo głosu w lokalnych wyborach dla długoterminowych rezydentów, prawo do edukacji w języku tureckim) [43].

Niemiecka neonazistowska partia NPD wysyłała rasistowskie listy do kandydatów do Bundestagu pochodzących z mniejszości etnicznych, w treści których nakazywała im powrót do domów. Rzecznik berlińskiej prokuratury potwierdził, że jest to element dochodzenia w kwestii podżegania do nienawiści rasowej. Listy podpisane przez urzędnika do spraw deportacji obcokrajowców były przedstawione jako ostrzeżenie dla kandydatów tureckiej mniejszości, bo zawierały pięciostopniowy plan odesłania Turków z powrotem do Turcji [44].

Sytuacja Turków w Niemczech jest często przedmiotem sporów polityków i przedstawicieli władz. W Turcji pojawiły się zarzuty, iż mniejszość ta jest niewłaściwie traktowana. W Niemczech zaś twierdzi się, że mniejszość ta nie dokłada żadnych starań w celu własnej integracji z niemieckim społeczeństwem.

W trakcie ISS Dome w Duesseldorfie premier Turcji Erdogan stwierdził, że w Niemczech wzrasta krytyka wobec islamu i obcokrajowców oraz zaapelował do

Turków żyjących w Niemczech o integrację z niemieckim społeczeństwem i obiecał im swoje wsparcie. Apelował również do niemieckich polityków, by nie podsycali nastrojów wrogich wobec islamu. Jego zdaniem obie strony muszą zrozumieć siebie nawzajem. Przyrównał islamofobię do rasizmu i nazwał «zbrodnią przeciwko ludzkości». Jego zdaniem niemiecka większość i turecka mniejszość powinny się nawzajem szanować. Popierając integrację, jednocześnie opowiedział się za zachowaniem tożsamości narodowej i kulturowej, jakoby nikt nie był w stanie oderwać Turków od ich kultury. Ważnym elementem wypowiedzi była zapowiedź zmiany w prawie tureckim, która dopuszczałaby zachowanie podwójnego obywatelstwa przez Turków żyjących za granicą [45]. W 2008 roku w Kolonii Erdogan spotkał się ze społecznością turecką i zachęcał ich do większej aktywności na niemieckiej scenie politycznej. Opowiedział się wtedy za integracją Turków żyjących w Niemczech, ale odrzucił pełną asymilację nazywając ją «zbrodnią przeciwko ludzkości» [46].

Niemiecki minister spraw zagranicznych w latach 2009–2013 Guido Westerwelle twierdzi, że mniejszość turecka jest częścią niemieckiego społeczeństwa. Podczas otwarcia Ambasady Turcji w Berlinie, jako największej tureckiej placówki dyplomatycznej w Europie, Erdogan wspominał o silnym związku tureckich imigrantów i Niemców. Według niego Turcy nie są tutaj gośćmi, ale należą do tego miejsca i powinni zwiększyć swój udział w życiu publicznym [47].

Podczas zjazdu swojej partii Merkel wyraźnie wyraziła potrzebę silniejszej integracji Niemców z Turkami i przekonywała, że islam stał się integralną częścią Niemiec. Kanclerz twierdziła również, że to dzięki muzułmanom życie w Niemczech stało się bardziej różnorodne i bogatsze. Podczas uroczystości w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Berlinie jednocześnie przyznała, że integracja Turków w społeczeństwie niemieckim nie zawsze się udaje, a warunkiem udanej integracji jest opanowanie języka niemieckiego [48].

Zdaniem Erdogana obydwie państwa skorzystały na Umowie z 1961 roku, bo ludzie, którzy przybyli do Niemiec zaoferowali nie tylko swoją pracę, ale i swoją dobrą wolę, a z niemieckiego państwa uczynili swoją ojczyznę. Jednocześnie premier zaapelował do władz Niemiec o wsparcie starań Turcji o członkostwo w UE [49].

Starcie pomiędzy Merkel a Erdoganem doprowadziło do twardego argumentu kanclerz, według której integracja to nie tylko nauka języka niemieckiego, ale też akceptacja niemieckich zwyczajów [50]. Zarzutem wobec Merkel są próby ograniczania liczby imigrantów w Niemczech w postaci regulacji, która utrudnia łączenie rodzin [51]. Lista oczekiwań tureckiej mniejszości wobec niemieckich władz zawiera podwójne obywatelstwo, naukę w języku ojczystym, prawo głosu w wyborach lokalnych dla osób z prawem pobytu, poparcie dla członkostwa Turcji w UE [52].

Podczas uroczystych obchodów z okazji 50. rocznicy zawarcia Umowy w 2011 roku Merkel ponownie dziękowała Turkom za to, że dzięki nim życie w Niemczech stało się bardziej różnorodne i bogatsze. Jednocześnie odniosła się do trudów wzajemnej integracji mniejszości tureckiej i społeczeństwa niemieckiego. W niemieckich statystykach Turcy od lat figurują bowiem na pierwszym miejscu jako

najliczniejsza mniejszość narodowa, ale i jednocześnie zajmują ostatnie miejsce jako mniejszość narodowa, która jest najgorzej zintegrowana z niemieckim społeczeństwem [53].

RELACJE NIEMCY – TURCJA

Obecność w Niemczech tureckiej mniejszości warunkuje przebieg stosunków niemiecko-tureckich. Obecność tak licznej grupy Turków w Niemczech stanowi silny czynnik, który wpływa na rozwój relacji kulturowych, gospodarczych i politycznych. Rozmowy toczą się wokół obecnych relacji Turcji z Bliskim Wschodem i kwestii pojednania Turcji z Armenią [54]. Wielu niemieckich polityków popiera ideę pełnego członkostwa Turcji w UE, ponieważ tylko taka opcja dałaby Turcji szansę na pełną demokratyzację. Uważają też oni, że gospodarczo Turcja już należy do Europy [55].

Turcja była w 2007 roku krajem partnerskim Wielkich Targów Handlowych, Komputerowych i Informatycznych CeBIT w Hanowerze [56]. Niemcy od dawna są najważniejszym partnerem handlowym Turcji. W latach 2007–2008 wymiana handlowa wynosiła ok. 25 miliardów euro, choć w 2009 roku z powodu kryzysu zmniejszyła się do ok. 20 miliardów euro. Jednak Niemcy są nadal jednym z największych inwestorów zagranicznych, a ich inwestycje wynoszą od 1980 roku ponad 7,6 miliarda dolarów. Liczba niemieckich przedsiębiorstw, które działają na tureckim rynku oraz firm tureckich z niemieckim kapitałem szacuje się na ponad 4 tysiące [57].

Stałym czynnikiem są również podróże przywódców Niemiec do Turcji. Punktem spornym jest jednak kwestia rozszerzenia UE. Turcja jest rozczarowana stanowiskiem Niemiec wobec blokowania przyznania jej statusu kandydata do UE z powodu odmienności kulturowych. Obecnie Niemcy opowiadają się za «uprzywilejowanym partnerstwem» zamiast za pełnym członkostwem Turcji w UE [58]. Dla władz Turcji pełne członkostwo jest jedyną słuszną i akceptowalną opcją, więc oczekują one od Niemiec dużo więcej. Jednak badanie opinii publicznej w Niemczech pokazuje, że ponad 60 % Niemców sprzeciwia się przyjęciu Turcji do UE, a to oznacza, że turecka akcesja do międzynarodowej organizacji europejskiej nie cieszy się tam popularnością [59].

Erdogan krytykuje stanowisko Merkel w sprawie przystąpienia Turcji do UE. Oczekiwał on, że tak jak za czasu wcześniejszych rządów CDU, tak i teraz Niemcy przyjmą pionierską rolę w sprawie negocjacji akcesyjnych Turcji. Jego zdaniem, sformułowanie «uprzywilejowany partner» to jedynie termin przyjęty w celu użytkowania w polityce wewnętrznej, a odkładanie i spowalnianie negocjacji są celowymi zabiegami dokonywanymi tylko i wyłącznie z przyczyn politycznych. Premier skrytykował niemiecką politykę integracyjną wobec obcokrajowców żyjących w Niemczech [60]. Z kolei w Niemczech coraz częściej spotyka się opinie, że rząd powinien prowadzić aktywną politykę asymilacyjną, a przede wszystkim powinien ograniczyć imigrację, bo po przekroczeniu pewnego progu dezintegruje ona więzi społeczne [61].

W 2005 roku wprowadzono Ustawę imigracyjną, która kompleksowo uregulowała prawnie status imigrantów przebywających w Niemczech. Rok później, Merkel zwołała tzw. pierwszy szczyt integracyjny, na którym organizacje migracyjne

dyskutowały o problemach środowisk mniejszościowych. Efektem tego szczytu, który od tamtej pory zbiera się co roku, jest Narodowy Plan Integracji.

Z kolei od 2000 roku niemiecki paszport dostają dzieci urodzone w Niemczech przez rodziców, którzy nie posiadają niemieckiego obywatelstwa, ale zamieszkują teren Niemiec legalnie przez pewien określony czas. Brak tego dokumentu jest jednakże wciąż problemem dla bardzo wielu osób pochodzenia imigracyjnego, które nawet pomimo mieszkania w Niemczech od wielu pokoleń, nie mogą nawet zagłosować w wyborach samorządowych, chociaż takie prawo przysługuje obywatelom UE, którzy legitymują się znacznie krótszym pobytem. Jednak Turkom żyjącym w Niemczech w dalszym ciągu oficjalnie odmawia się statusu mniejszości narodowej [62].

WNIOSKI

Z powodu przemieszczania się ludności i masowej imigracji zarobkowej, w Niemczech pojawiły się zmiany etniczne i rozgorzała dyskusja na temat tego kto jest Niemcem, a kto nie. Znaczną część niemieckiego społeczeństwa stanowią przesiedleńcy, którzy zachowali swoją tożsamość kulturową i językową. Jednak w przeciwieństwie do nich, potomkowie imigrantów, którzy przyszli na świat i wychowywali się w Niemczech, wciąż zachowują status obcokrajowców, głównie za sprawą niemożności posiadania podwójnego obywatelstwa.

Obecność Turków w Niemczech niewątpliwie je wzbogaciła kulturowo i gospodarczo, jednak wywołała też żywe dyskusje na temat integracji ludzi, którzy przez długi okres czasu byli uznawani za gości. Jednym z ważniejszych problemów prowadzących do wysokiej kryminogenności tureckiej mniejszości jest bezrobocie. Wbrew utrzymywanej od lat teorii, Niemcy nic nie zyskują ze stale wzrastającego odsetka Turków w swoim społeczeństwie. Dawno minęły już bowiem czasy, gdy imigranci z Turcji byli motorem napędowym biznesu, a obecnie państwo niemieckie więcej wkłada w pomoc socjalną, niż odnosi korzyści z ich pracy. Socjologzy przygotowujący raport dla niemieckiego ministerstwa spraw wewnętrznych w dużej mierze to potwierdzili [63]. Większość z nich nie ma też w ogóle ochoty się o nie starać, bo nie mówi po niemiecku. A to podstawa integracji [64].

Pojednanie narodów: niemieckiego i tureckiego, musi być oparte na tych samych standardach i prawach wobec obydwu stron. Mimo iż populacja turecka w Niemczech ma swoje korzenie w procesach migracji po II wojnie światowej, to jej charakter ulega bardzo szybkim zmianom. Mniejszość ta nie składa się już tylko z osób, które urodziły się lub wychowały poza granicami Niemiec, ale w coraz większym stopniu z osób, które urodziły się lub wychowały w Niemczech i posiadają pełnię praw obywatelskich, bądź też borykają się z problemem asymilacji. Są to ludzie w pełni świadomi swoich praw obywatelskich oraz posiadający odpowiedni kapitał kulturowy, pozwalający im na efektywne egzekwowanie swoich praw oraz na aktywne włączanie się w rozmaite działania na forum publicznym. W przeciwieństwie do swoich rodziców przybyłych do Niemiec z Turcji, nie marzą oni o powrocie do ojczyzny, bo nie cechuje ich tzw. «mit powrotu», a swoje plany na przyszłość wiążą ściśle z państwem niemieckim [65].

Brak integracji ma bardzo wysoką cenę. Tak samo dla Niemców, który utrzymują bezrobotnych Turków i coraz bardziej obawiają się konfliktów etnicznych, jak i dla samych Turków, którzy tym samym pozbawiają się i swoich potomków szansy na lepszą przyszłość. Niestety żadna ze stron nie zdaje sobie z tego sprawy w wystarczającym stopniu [66].

SPIS WYKORZYSTANEJ LITERATURY

1. *Krasnodębski Z.* Muzułmanie w Europie [w:] *Wojna cywilizacji? Ameryka, Chiny, Europa, Indie, świat Islamu* [w:] *Miesięcznik Znak*, styczeń 2002, nr 560, s. 109.
2. *Krawczyk A.* Trudna integracja – o mniejszości tureckiej w Niemczech, <http://www.stosunkimiedzynarodowe.pl/trudna-integracja-%E2%80%93-o-mniejszo%C5%9Bci-tureckiej-w-niemczech>, 2.09.2012 (data wejścia na stronę 17.11.2013).
3. *Bogacz P.* Turcy w Niemczech, <http://www.twojajeuropa.pl/215/turcy-w-niemczech>, 20.05.2009 (data wejścia na stronę 17.11.2013).
4. *Krasnodębski Z.* op. cit., s. 116.
5. *Lalwani S.* Brak integracji ma wysoką cenę, <http://www.euroislam.pl/index.php/2010/02/brak-integracji-ma-wysoka-cene/>, 4.02.2010 (data wejścia na stronę 17.11.2013).
6. *Krasnodębski Z.* op. cit., s. 109.
7. Temat ten poruszyła Magdalena Szaniawska-Schwabe w swoim artykule pt. *Polityka imigracyjna Republiki Federalnej Niemiec* [w:] *Przegląd Zachodni*, nr 4, 2009.
8. *Uchańska A.*, *Mniejszość turecka w Niemczech – historia*, <http://www.psz.pl/tekst-723/Anita-Uchanska-Mniejszosa-turecka-w-Niemczech-historia>, 10.12.2004 (data wejścia na stronę 17.11.2013).
9. *Szaniawska-Schwabe M.*, *Polityka imigracyjna Republiki Federalnej Niemiec* [w:] *Przegląd Zachodni*, nr 4, 2009, s. 11.
10. *Krawczyk A.* op. cit. (data wejścia na stronę 17.11.2013).
11. *Uchańska A.* op. cit. (data wejścia na stronę 17.11.2013).
12. *Krawczyk A.* op. cit. (data wejścia na stronę 17.11.2013).
13. *Bogacz P.* op. cit. (data wejścia na stronę 17.11.2013).
14. *Krasnodębski Z.* op. cit., s. 112.
15. *Zawiłska-Florczuk M.* *Niemiecka polityka integracyjna a tezy Thilo Sarrazina* [w:] *Biuletyn Niemiecki*, nr 10, 13.09.2010.
16. *Uchańska A.* op. cit. (data wejścia na stronę 17.11.2013).
17. *Przybył A.* *Niekochani. Turcy w Niemczech* [w:] *Biuletyn Niemiecki*, nr 23, 26.01.2012.
18. *Uchańska A.* op. cit. (data wejścia na stronę 17.11.2013).
19. *Krawczyk A.* op. cit. (data wejścia na stronę 17.11.2013).
20. *Maszewski W.* *Turek nie chce być Niemcem*, <http://wirtualnapolonia.com/2009/01/27/turek-nie-chce-byc-niemcem/>, 27.01.2009 (data wejścia na stronę 17.11.2013).
21. *Krasnodębski Z.* op. cit., s. 114.
22. *Przybył A.* op. cit.
23. *B. M.* *Dokąd zmierza niemiecko-turecka integracja?*, <http://www.wprost.pl/ar/190907/Dokad-zmierza-niemiecko-turecka-integracja/>, 29.03.2010 (data wejścia na stronę 17.11.2013).
24. *Krawczyk A.* op. cit. (data wejścia na stronę 17.11.2013).
25. *Bogacz P.* op. cit. (data wejścia na stronę 17.11.2013).
26. *Lalwani S.* op. cit. (data wejścia na stronę 17.11.2013).
27. *Ibidem* (data wejścia na stronę 17.11.2013).
28. *Sulkowski M.* *Pół wieku diaspory tureckiej w Niemczech. Społeczność turecka w Republice Federalnej Niemiec – procesy migracji i integracji po 1961 roku*, Warszawa 2012, s. 197.
29. *Bogacz P.* op. cit. (data wejścia na stronę 17.11.2013).
30. *Krasnodębski Z.* op. cit., s. 111.
31. *Ibidem*, s. 112.
32. *Ibidem*, s. 113.

33. *Krawczyk A.* op. cit. (data wejścia na stronę 17.11.2013).
34. *Ibidem* (data wejścia na stronę 17.11.2013).
35. *Krawczyk A.* op. cit. (data wejścia na stronę 17.11.2013).
36. *Szaniawska-Szwabe M.* op. cit., s. 10.
37. *Zawilska-Florczuk M.* op. cit., s. 5-8.
38. *Mazur-Rafał M.* Zmiana paradygmatu w niemieckiej polityce imigracyjnej w latach 1998-2004? Wnioski dla Polski, CEFMR Working Paper 2/2006, Środkowoeuropejskie Forum Badań Migracyjnych w Warszawie/Central European Forum For Migration Research, s. 42-44.
39. *Wójcik J.* Tureckie wybory w Niemczech, <http://www.euroislam.pl/index.php/2009/09/tureckie-wybory-w-niemczech/>, 27.09.2009 (data wejścia na stronę 17.11.2013).
40. *B. M.* op. cit. (data wejścia na stronę 17.11.2013).
41. *Ibidem* (data wejścia na stronę 17.11.2013).
42. *Wójcik J.* op. cit. (data wejścia na stronę 17.11.2013).
43. *Ibidem* (data wejścia na stronę 17.11.2013).
44. *Idem.* Neonaziści grożą tureckim kandydatom do Bundestagu, <http://www.euroislam.pl/index.php/2009/09/neonazisci-groza-tureckim-kandydatom-do-bundestagu/>, 24.09.2009 (data wejścia na stronę 17.11.2013).
45. *Mazur-Rafał M.* op. cit., s. 12.
46. *Pędziwiatr K.* Od islamu imigrantów do islamu obywateli: muzułmanie w krajach Europy Zachodniej, Kraków 2007, s. 111.
47. *Sulkowski M.* op. cit., s. 124.
48. *Szaniawska-Schwabe M.* op. cit., s. 21.
49. *Ulbrzych M.* Implikacje akcesyjne Turcji do Unii Europejskiej dla przepływów siły roboczej [w:] *Oeconomia Copernicana*, nr 3, 2011, s. 73.
50. *Wójcik J.* Tureckie wybory w Niemczech, <http://www.euroislam.pl/index.php/2009/09/tureckie-wybory-w-niemczech/>, 27.09.2009 (data wejścia na stronę 17.11.2013).
51. *Ibidem* (data wejścia na stronę 17.11.2013).
52. *Ibidem* (data wejścia na stronę 17.11.2013).
53. *Krawczyk A.* op. cit. (data wejścia na stronę 17.11.2013).
54. *B. M.,* op. cit. (data wejścia na stronę 17.11.2013).
55. *Ibidem* (data wejścia na stronę 17.11.2013).
56. *Krasnodębski Z.* op. cit., s. 110.
57. *Ibidem*, s. 113.
58. *Szymański A.* Niemcy wobec rozszerzenia Unii Europejskiej o Turcję [w:] *Materiały Studialne PISM*, nr 4, marzec 2007.
59. *Ibidem.*
60. *Ulbrzych M.* op. cit., s. 51.
61. *Krasnodębski Z.* op. cit., s. 115.
62. *Krawczyk A.* op. cit. (data wejścia na stronę 17.11.2013).
63. *Noch J.* Niemców rozpala kolejny skandal. Rządowy raport o muzułmanach w tabloidzie, <http://natemat.pl/3623,niemcow-rozpala-kolejny-skandal-rzadowy-raport-o-musulmanach-w-tabloidzie,3.03.2012> (data wejścia na stronę 17.11.2013).
64. *Ibidem* (data wejścia na stronę 17.11.2013).
65. *Pędziwiatr K.* Islam we współczesnej oraz przyszłej Europie Zachodniej, Portal Spraw Zagranicznych, <http://www.psz.pl/tekst-18582/Konrad-Pedziwiatr-Islam-we-wspolczesnej-oraz-przyszlej-Europie-Zachodniej>, 22.03.2009 (data wejścia na stronę 17.11.2013).
66. *Krawczyk A.* op. cit. (data wejścia na stronę 17.11.2013).

Стаття надійшла до редколегії 29.04.2016

Прийнята до друку 15.05.2016

TURKISH MINORITY IN GERMANY. PROBLEMS OF ASSIMILATION**Joanna Kapłńska**

*Institute of International Studies, Wrocław University,
3, Koszarowa Str., Wrocław, Poland, 51-149,
e-mail: jo.kaplonska@gmail.com*

Turkish minority in Germany is currently the largest group of foreigners who live in Germany. At the same time, it is the least assimilated with German society and does not have the status of a national minority. This raises many conflicts between the Turkish-Germans and reflected on the relations between Turkey and Germany. Turks constantly have a sense of cultural diversity and feel discriminated against, while the Germans are worried about their own identity and monoethnicity. This situation has its historical background, when tempted by the prospect of a better life Turks massively came to Germany, and the Germans were looking for cheap and uneducated workforce. Unfortunately, the stereotypical approach to presenting both sides today, none of which shows no willingness to integrate. In this article author's attempt was made to present the internal problems of the Turkish minority, who resides in Germany, its role in politics, education levels, as well as the behavior of German society and politics assimilation of Germany.

Key words: Turkey; Germany; national minority; policy of assimilation; integration; European Union.

ТУРЕЦКОЕ МЕНЬШИНСТВО В ГЕРМАНИИ. ПРОБЛЕМЫ АССИМИЛЯЦИИ**Йоанна Каплоньска**

*Институт международных исследований, Вроцлавский Университет,
ул. Кошарова, 3, Вроцлав, Республика Польша, 51-149,
e-mail: jo.kaplonska@gmail.com*

Турецкое меньшинство в Германии в настоящее время составляет большая группа иностранцев. В то же время эта группа наименее ассимилировалась в немецком обществе и не имеет статуса национального меньшинства. Это вызывает много конфликтов по линии турки–немцы и отражается на отношениях между Турцией и Германией. Турки всегда чувствуют культурную разницу и чувствуют себя жертвами дискриминации, в то же время как немцы обеспокоены их собственной идентичностью. Эта ситуация имеет свои исторические корни: надеясь на лучшую жизнь, турки массово прибывали в Германию, а немцы искали дешевую и неквалифицированную рабочую силу. К сожалению, стереотипный подход и сегодня представляют обе стороны, ни одна из которых не показывает готовности к интеграции. Предпринята попытка представить внутренние проблемы турецкого меньшинства, проживающего в Германии, его роль в политике, уровень образования, а также поведение немецкого общества и политику ассимиляции в Германии.

Ключевые слова: Турция; Германия; национальное меньшинство; политика ассимиляции; интеграция; Европейский Союз.